

Koonderakond

z pracy magisterskiej na temat Wyborów parlamentarnych w Estonii

Wielu obserwatorów sceny politycznej nie wróżyło zwycięzcy wyborów 1995, blokowi Koond-Erakond Maarahva Ühendus, zbyt długiego żywota. Cztery lata rządów partii zgromadzonych w tej koalicji pokazały aż nadto wyraźnie, że najważniejszym czynnikiem jednoczącym była władza i profity z tego płynące. W tej sytuacji o obliczu programowym kolejnych gabinetów decydował koalicjant, początkowo centrolewicowa Partia Centrum (pierwszy rząd Tiita Vähiego: kwiecień 1995 – październik 1995), potem centroprawicowa Partia Reform (drugi rząd Vähiego: październik 1995-grudzień 1996). Wszystkich uczestników kolejnych konfiguracji rządowych łączyło jedno – wszyscy byli bez wyjątku postkomunistami. Druga połowa kadencji to już mniejszościowe rządy prorynkowej Partii Koalicyjnej i lewicowych partii ludowych (trzeci rząd Vähiego: grudzień 1996 – marzec 1997; gabinet Marta Siimanna: od marca 1997) . Tak więc świetny wynik wyborczy nie przełożył się na skuteczne rządy.

Tymczasem w łonie samego KMÜ dochodziło do coraz poważniejszych starć, przede wszystkim między Koonderakond a najsilniejszą partią ludową – Maarahva Erakond. Programowo zresztą tym pierwszym zawsze bliżej było do np. Reformierakond, a kołchozową nomenklaturę Rüütela kokietował bez przerwy Savisaar (Keskerakond). Pierwsze jednak wysz³o z uk³adu najbardziej w tym gronie prawicowe Zgromadzenie Rolników (Põllumeste Kogu).

Mimo, że szeregi Partii Koalicyjnej ciągle rosły (1995 – 460 członków, 1999 – 1410 członków), położenie rządu przez nią zdominowanego stawało się coraz gorsze. Notowania

postkomunistów pogorszyła sytuacja gospodarcza (kryzys rosyjski 1998), a latem 1998 prezydent Meri publicznie wyraził brak zaufania do gabinetu Siimanna. Mniejszościowy rząd, w dużej mierze złożony z bezpartyjnych, przetrwać miał tylko dzięki temu, że nikt nie był zainteresowany przedterminowymi wyborami.

Wprowadzenie zmian do ordynacji wyborczej (Koonderakond głosowała przeciw) 17 listopada 1998 pokrzyżowało nieco plany Partii Koalicyjnej i jej mniejszym partnerom – niemożliwe było powtórzenie taktyki z 1995 r., czyli wystawienia koalicyjnej listy wyborczej. Ostatecznie doszło także do zerwania z partią Rütela, która postanowiła startować samodzielnie, jako sojusznik Keskerakond. Pozostali partnerzy z KMÜ- Maaliit i EPPE, zdecydowały o wystawieniu swoich kandydatów na liście Partii Koalicyjnej (25.11.1998). Listopadowy sondaż EMOR nie dawał Koonderakond i Maaliit szans na wejście do parlamentu – po 4 proc. EPPE uzyskała nieco lepsze notowania – 5%. W styczniu 1999 zarząd EPPE jednogłośnie zaaprobował wspólna listę wyborczą i program z Maaliit i Koonderakond. Lider partii, Mai Treial oznajmił, że program listy wyborczej będzie odzwierciedleniem poglądów wszystkich trzech partii. Ostatecznie więc na liście wyborczej firmowanej nazwą Koonderakond znaleźli się przedstawiciele Partii Koalicyjnej, Związku Wiejskiego i Partii Rodzin i Emerytów (nazwa nie wskazująca za bardzo na ludowy charakter ugrupowania). Takie rozwiązanie spowodowało, widoczny na wykresie, drastyczny spadek notowań Związku Wiejskiego i EPPE. Wiązało się to oczywiście z tym, że zwolennicy tych dwóch ugrupowań w badaniach wskazywali na Koonderakond, jako koalicję, a nie jako partię dotąd funkcjonującą samodzielnie.

Popularność partii tworzących listę wyborczą „Koonderakond”

Kampania wyborcza Koonderakond nie należała do szczególnie dynamicznych i nowoczesnych. Raziła ogólnikowością i

przywiązaniem do szeroko pojętej partyjności. Jasnopomarańczowe reklamy wyborcze ze sloganem zaczynającym się od słów „Uheskoos...” (Razem...) i wymieniającym dalej nazwy politycznych partnerów Partii Koalicyjnej, wywoływały wrażenie, że potencjalnych wyborców ugrupowanie to ma sporo, program wyborczy bardzo atrakcyjny, a największym problemem jest rozproszenie elektoratu. Stąd więc nacisk na podkreślanie jedności i próby nawiązania do sukcesu sprzed czterech lat. Tymczasem z dawnego potężnego bloku zostały marne resztki, konkretnego programu nie było, a jakość czteroletnich rządów nie była bynajmniej czymś, czym Siimann i jego ludowi partnerzy mogli się pochwalić i wykorzystać w kampanii wyborczej. Sondaże wskazywały, że postkomuniści tego nurtu nie zdali egzaminu z rządzenia. Miesiąc przed wyborami „silna jednością” Koonderakond mogła już liczyć tylko na cud, jakim byłoby zdobycie kilku mandatów.

Program

W swoim programie wyborczym postkomuniści mówili dużo, ale zarazem nic konkretnego. Zmieniwszy się w czasie swoich rządów w typową „partię władzy”, nie przywiązana zbyt mocno do określonej ideologii, cały czas sytuowali się na centrolewicy. Polityka ich rządów, przynajmniej w sferze gospodarczej, lewicowej raczej nie przypominała, więc tak naprawdę o ich lewicowości przesądzała raczej komunistyczna przeszłość większości działaczy.

„Opieramy się na założeniach społecznej gospodarki rynkowej: otwarta gospodarka rynkowa, która opiera się na prywatnej własności, gwarantuje szybki rozwój i wzrost bogactwa, które umożliwiają państwu poświęcić więcej uwagi problemom społecznym i tworzeniu solidarnego społeczeństwa”- czytamy w programie Partii Koalicyjnej. Wśród głównych swoich celów postkomuniści wymieniają doprowadzenie do wzrostu zamożności ludzi m.in. poprzez wsparcie rozwoju regionów o najgorszej sytuacji ekonomicznej. Zdaniem Partii Koalicyjnej i jej

sojuszników strategicznymi priorytetami na najbliższe cztery lata dla Estonii powinny być m.in.: utrzymanie klimatu sprzyjającego przedsiębiorczości, przebudowa sił zbrojnych, wzrost konkurencyjności, także w rolnictwie. Szczególnie ciekawy jest ten ostatni postulat. Świadczy o bardziej prorynkowym nastawieniu ludowych satelitów Koonderakond (Maaliit, EPPE), w przeciwieństwie do lewicowej Maarahva Erakond Rütela, bliskiej Partii Centrum.

Partia Koalicyjna zajęła w sprawie podatków stanowisko pośrednie między „trójką” (Möödukad, Reformierakond, Isamaaliit) a Keskerakond i MRE. Jej zdaniem wprowadzenie podatku progresywnego nie jest możliwe, ale tylko „w najbliższej przyszłości”, to znaczy, że w przyszłości nie jest wykluczone. Siimann i jego koledzy przeciwni byli natomiast zdecydowanie zniesieniu podatku dochodowego od podmiotów prawnych. Elementem łagodzącym nieco te mało prorynkowe postulaty miała być propozycja zwolnienia od podatku dochodowego inwestycji. Generalnie Koonderakond uważała, że państwo nie powinno ingerować w sferę gospodarki.

„Popieramy wejście do UE i NATO (...). Naszym celem jest zaproszenie naszego kraju do UE 1 stycznia 2003 r.”- deklarują postkomuniści. Stawiając zdecydowanie na orientację zachodnią w polityce zagranicznej, stosunkom z Rosją nadawali charakter przede wszystkim ekonomiczny. Tak jakby nie zauważali kwestii mniejszości rosyjskiej, ewentualnie zmieniliby (czytaj: zliberalizowali) politykę naturalizacyjną, „gdyby zaistniał w tej sprawie consensus z innymi partiami”.

Byli partyjni technokraci nie zamykali sobie drogi do ewentualnego powyborczego porozumienia z żadnym z ugrupowań: „O partnerach politycznych będziemy decydować po wyborach”. Potwierdzali w ten sposób swój „obrotowy” charakter, który sprawdził się w praktyce kilka lat wcześniej pod postacią sojuszków, początkowo z lewicową Keskerakond, a potem z centroprawicową Reformierakond. Utrwalał także wizerunek ugrupowania jako partii władzy, pragmatycznej i w

rzeczywistości a ideologicznej.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.